

Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 14 grudnia 1945 r. w Radomiu Sędzia Sędzicy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu z siedzibą w Radomiu w osobie Sędziego K. Borysa przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie - świadek zeznał co następuje :

imię i nazwisko	-	Karol Rajski
w i e k	-	lat 48
imiona rodziców	-	Jan i Maria
miejsce zamieszkania	-	Radom, Dolna 19 dom kolejowy
zajęcie	-	przodownik S.O.K.
wyznanie	-	rzym. kat.
karalność	-	niekarany
stosunek do stron	-	obcy..

Syn mój, Edward Rajski, ur. 13.10.1918 r. w Moskwie, pracownik Fabryki Broni w Radomiu, został stracony na szubienicy koło Fabryki Broni w Radomiu dnia 14 października 1942 r.

Na jakieś trzy tygodnie przedtem został on aresztowany przez Niemców podczas pracy w fabryce. Pod jakim zarzutem go aresztowano nie wiem. Od chwili aresztowania syna nie widziałem go już więcej żyjącego.

Dowiedziawszy się o tym, że Niemcy stracili kilkunastu Polaków na szubienicy w Rożkach 12.10.1942, a następnie w Radomiu przy szosie Kieleckiej, byłem na tym ostatnim miejscu stracenia. Tam syna nie znalazłem. Natomiast zobaczyłem syna na szubienicy koło Fabryki Broni w dniu 14.10.1942 r. Przyszedłem na miejsce stracenia kilkanaście minut po egzekucji. Zwłoki jeszcze wisiały na szubienicy.

Syn mój zajmował czwarte z kolei miejsce, licząc od strony prawej. Zwłoki powieszonych wisiały od rana do godziny 4 po południu. Do samych szubienic nie wolno było się zbliżać. W pobliżu szubienicy Niemcy ustawili tablicę z napisem mniej więcej tej treści, iż powieszeni są bandytami i że zostali straceni za współpracę z bandytami, podawanie im żywności i rozpowszechnianie nielegalnych pism."

Wiszącym zwłokom przyglądali się również Niemcy. Zachowywali się przy tym cynicznie, uśmiechali się szyderczo. Zachowanie się niemieckich kobiet w niczym nie ustępowało miejsca zachowaniu się Niemców, a nawet Niemki zachowywały się bardziej cynicznie niż Niemcy.

Około godziny 4 po południu zwłoki zostały załadowane na samochód i przewiezione w kierunku ul. Kościuszki gdzie się znajdowało Gestapo, a następnie gdzieś w stronę miasta. Gdzie je pochowano nie wiem.

Świadkowi okazano fotografie straconych koło Fabryki Broni, przyczym świadek zeznaje.

Syn mój wisi jako czwarty z rzędu, licząc od strony prawej. Wprawdzie twarzy jego nie widać, ale - jak zeznałem - widziałem go na własne oczy wiszącego na szubienicy i poznaję go po ubraniu i butach z cholewami, które mu podałem do więzienia przed jego śmiercią.

Odczytano.

/-/ K. Borys

/-/ Karol Rajski

Zgodność z oryginałem stwierdzam.